Rok. XVty. Nr. 11.

Szkółka niedzielna



Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela druga Postu, dnia 16. Marca 1851.

Religia.

Święty Gabryel.

Dzień 18. Marca poświęcony jest pamiątce Ś. Gabryela Archanioła. Wiécie doskonale, że między Bogiem a ludźmi są jeszcze duchy czyste, bez ciała i rozumne, daleko doskonalsze od człowieka, i że te istoty nazywają się Aniołami. Aniołów jest liczba niezliczona; albowiem Prorok widział, iż tysiąc tysięcy służyło Bogu, a po dziesięć tysięcy kroć sto tysięcy stało przy nim. To znaczy, że liczba ich jest niezliczona. A ci wszyscy są podzieleni na 9 chórów Archaniołów, Aniołów, Książąt, Mocarstw, Sił, Państw, Potęg, Cherubinów i Serafinów, któreto chóry w jak największym są ciągle porządku. I tak Archaniołem jest Ś. Michał, Ś. Rafał i także Ś. Gabryel. Tego Archanioła sobie zapewne już przypominacie; albowiem Ś. Gabryel zwiastował Najświętszéj Maryi Pannie, iż zostanie matką Zbawiciela świata, któremu nada imie Jezus, albowiem on wybawi ludzi od grzechów ich. Sławne zaiste było to jego poselstwo, wesele nam wszystkim ludziom przez to się objawiło. Dlatego téż kościół Boży nie przepomina owego posłannika Boskiego, owego zwiastuna naszéj radości niewymownéj, i naznacza mu na cześć dzień 18. Marca. Módlmy się przeto w tym dniu z kościołem: „Boże, coś z wszystkich innych Aniołów wybrał Ś. Gabryela do zwiastowania tajemnicy Twego się wcielenia, udziel nam łaskawie, abyśmy obchodząc jego święto na ziemi, mogli się cieszyć jego opieką i w niebie. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

Ewanjelią świętą czyta nam kościół na uroczystość Ś. Gabryela tę samę, co i na Zwiastowanie Najświętszéj Maryi Panny, a o tém zaraz pomówimy obszerniéj.

Medycyna domowa.

VI.

Odłączenie dzieci od piersi.

(Ciąg dalszy.)

Chwila odłączenia dziecka od piersi

jest bardzo ważną, bo od niéj zależy niekiedy dalsze jego powodzenie. Troskliwe i przywiązane matki przeczuwają to instynktowo, dlatego téż za zbliżeniem się téjże chwili, ile tylko razy na swoje wejrzą dziecię, tyle razy łzami się zaleją. W familiach majętniejszych nigdy bez rady lekarza nie odłączają dziecka; mniéj na to zważają w domach uboższych, czyniąc to podług własnego widzimisię, albo téż za radą piérwszéj lepszéj sąsiadki.

Najpiérwsze pytanie, jakie nam się tutaj nasuwa, jest: W jakim dziecko powinno być wieku, żeby je można od piersi odzwyczaić? Odpowiedź na to jest względna, i może być, podług okoliczności, rozmaita: jedne bowiem dzieci mogą być w 9tym miesiącu odłączone; drugie znów aż do 12go i dłużéj ssać muszą. Jak wszędzie, tak i tutaj powinniśmy iść śladem natury, która obdarzając dziécię ząbkami, tém samém wskazuje, że ono odtąd do wyżywienia mocniejszych pokarmów potrzebuje. Dlatego téż dopóki dziecko nie ma ząbków, odłączone być nie powinno; jeżeli ich zaś ma ze cztery, albo nawet więcéj i jest zupełnie zdrowe, można mu bez obawy odjąć pierś matki. Ząbkowanie trwa zwykle od 7go do 12go miesiąca; te więc chwile za najstósowniejsze do odłączenia w razach zwyczajnych uważać trzeba, tak przecież, żeby nigdy przed 9tym, a zawsze po 12stym miesiącu nastąpiło. Ząbkowanie u niektórych dzieci odstępuje niekiedy od reguł przez naturę przepisanych: jedne bowiem rodzą się już ze ząbkami, drugie znów dostają ich jeszcze przed ukończeniem 4go miesiąca; dzieci zaś blade, kompleksyi słabowitéj i schorzałe, niekiedy dopiero po 12tym, a nawet 14stym miesiącu, ząbków dostawać zaczynają. W podobnych rzadko bardzo zdarzających się przypadkach, lepiéj się lekarza poradzić; jeżeli zaś do tego żadnéj nie ma sposobności, nie zaszkodzi trzymać się i wtenczas jeszcze powyższego przepisu. Co do sposobu odłączenia, większa liczba lekarzy radzi, aby stopniowo do niego przystępować, zmniejszając zwolna liczbę podawania piersi w przeciągu 24 godzin. Takim sposobem, mówi Matecki, odzwyczai się dzieci od piersi, gdy ssąc dziennie przy końcu trzy, potém dwa, a nareszcie jeden raz tylko, nie postrzegą się całkiem, gdy im się nakoniec piersi nie da.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Gospodarstwo wiejskie.

Korzystne chodowanie i tuczenie świń.

(Dokończenie, podług Ziemianina.)

Z początkiem Października przestaje się z dawaniem zielonéj paszy i przechodzi się następnie do tuczenia istotnego: gotuje się w kotle tyle kartofli i ćwikły, poprzednio dobrze opłukanych, z dodatkiem cokolwiek żyta i jęczmienia, ażeby na dwa dni mieć zapas; przyczém jednakże na to baczyć trzeba, ażeby tę paszę, skoro się tylko ugotuje, zaraz z kotła wyjęto i w naczynie drewniane (ceber) wsypano, z którego dopóty bez przymięszania osypki się pasie, dopóki zapas ten wystarcza. Żywa i zdrowa świnia zkonsumuje z tego dziennie półtora wiadra; do téjże

racyi niekiedy łyżkę soli, a co 2 tygodnie pół łota antymonu dodać można. W Listopadzie zaś kartofle i ćwikła bez dodatku żyta i jęczmienia się gotują, natomiast zaś przymieszuje się szrotowany jęczmień. W tym peryodzie często się zdarza, że świnie w skutek tuczenia się w żarciu przebierać zaczynają i zwykle z początku ćwikłę zostawiają. Skoro się to spostrzeże, natenczas trzeba poprzestać z dodawaniem ćwikły, a pomiędzy piérwszém a drugiém daniem żarcia z kartofli i szrotu się składającego, daje im się teraz, w miejsce napoju, rzadka zupa z rozkwirlanego grochu, który jednakże na pół tylko powinien być ugotowanym. To samo powtarza się także pomiędzy południowém a wieczorném daniem, tak, iż tym sposobem dziennie 5 razy karmione bywają.

Nadszedł tym sposobem Grudzień, natenczas dotuczane już prawie tuczniki, powoli już i kartofle zostawiać zaczynają; skoro to nastąpi, natenczas daje im się w to miejsce z kolei czystą papkę (gramatkę, breję) z szrotu i owa wyżéj wzmiankowana zupa z grochu, i to teraz już aż do zabicia tychże w coraz mniejszych racyach się daje.

Wyborny sposób szybkiego utuczenia jest „kwas", którego dziennie dwa funty na jednego rachują; tenże kwas dodaje się do owego wyżéj już wzmiankowanego żarcia z kartofli i ćwikły zamiast owego dodatku ziarna i szrotu, i to zrana i w wieczór po jednym funcie na jednego tucznika.

Główne reguły, aby się tuczniki dobrze udawały, są więc następujące:

1., aby im nigdy gorącego żarcia niedawać, co często niechybną ich śmierć za sobą pociąga.

2., aby im nigdy takich pomyj niedawać, w których się szczątki z śledzi, oście, peklówka, śledziówka lub pieprz znajdują.

3., aby je z początku tuczenia się przy ciepłéj pogodzie czasami na pół godziny na dwór wypuszczać i kilku wiadrami zimnéj wody je nagle zlewać.

4., aby kubeł przewietrzać, często podściełać i codziennie gnój wyrzucać.

5., jeżeli mocny wiatr wieje, natenczas nietrzeba ich z kubla wypuszczać, w przeciwnym bowiem razie łatwo ochwatu dostać mogą.

Chociaż więc pasienie świń w polu i do wzrostu tychże i do oczyszczenia roli z szkodliwych owadów, chrząszczów, robaków, zielska i t. p., tyle się przyczynia, jednakże tam tylko się pasie świnie w polu, gdzie się czysty latowy ugór miewa, i gdzie się trzodę chlewną dla tego tylko trzyma, ażeby rozmaite odchody zboża, mleka, pomyj, i t. p. spieniężyć.

W innych gospodarstwach chybaby tylko na ścierniska i kartofliska na kilka godzin dziennie wyganiać świnie można, aby resztki kłosów i kartofli w polu pozostałych powyzbierywały, a do tego téż tylko młodych i jeszcze na tuczenie nie zdatnych świń użyćby można; tucznikom bowiem jużby się podobnéj zbieraniny niechciało.

I zielona pasza sama przez się niejest wystarczającą dla świń takich, które w przeciągu roku jednego z prosię-

cia na świnie ciężkie i spaśne doprowadzone być mają. Szybki ten sposób chodowania świń właśnie najlepiéj opłaca spotrzebowaną paszę, i właśnie młode, w najlepszém dopiero wzrastaniu będące wieprzaki, wydawają najwięcéj i najsmaczniejsze mięso.

Także i wywar z kartofli, który do oblewania chudéj i suchéj paszy z korzyścią używanym bywa, zwłaszcza dla chudych świń, sam przez się nie jest korzystną żywnością dla świń; najmniéj zaś do tego zdatny, aby przezeń uskutecznić szybkie wzrastanie i utuczenie tychże. Wywar sam przez się raczéj osłabia siłę trawienia u świń, i to sprawia, że mięso świń, wywarem samym pasionych, gębkowate i niesmaczne bywa; dlatego téż w powyżéj podanym sposobie tuczenia świń wywarem, powiedziane jest, iż do wywaru prócz tego jeszcze osypka i szrot jęczmienny, jako koniecznie potrzebne dodawać się mają.

Odsadzone od maciory prosięta, jak powyższe doświadczenia przekonywają, najlepiéj jest zaraz pożywném i mocném żarciem z kartofli i zboża paść, jeżeli zaraz z prosięcia na ciężkie i na rzeź zdatne wieprzaki wyrość mają. Te tylko prosięta, które do chowu się przeznaczają; sposobem wyżéj podanym z korzyścią chowane być mogą.

Anekdota.

Wyścigi.

Pytał się chłop mieszczanina: co to znaczą wyścigi konne z przeszkodami? Na to mu mieszczanin odpowiedział: „Widzicie, niejeden chce się ścigać, a nie ma własnego konia, a co więcéj, nie może go nawet ani pożyczyć; i to widzicie są wielkie przeszkody, i dla tego nazywają się takie wyścigi z przeszkodami.“

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *J. Kotecki* w Kościanie.)